

Sygn. akt: I C 52/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lutego 2014 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Domicela Gawlińska - Kowalczyk
Protokolant:	Małgorzata Bycka

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2014 roku w Gliwicach

sprawy z powództwa M. F.

przeciwko E. L. (1)

o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną

1. powództwo oddala;
2. zasądza od powódki M. F. na rzecz pozwanej E. L. (1) kwotę 7.200 (siedem tysięcy dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygnatura akt I C 52/13

UZASADNIENIE

Powódka M. F. domagała się uznania za bezskuteczne czynności prawnych w stosunku do wierzyciela M. F. wykonanych aktem notarialnym z dnia 3 lipca 2009 roku Repertorium A nr (...), którego / wierzyciela/ sytuacja w wyniku realizacji zapisów tego aktu znacząco się pogorszyła, zaś osoba trzecia występująca w tym akcie jako „kupujący” uzyskała znaczącą korzyść majątkową. Powódka domagała się nadto nakazania pozwanej zapłacenia na rzecz powódki kwoty 1.171.767,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wystąpienia zobowiązania, to jest od 14.10. 2010 roku, oraz obciążenia pozwanej kosztami procesu i zasądzenia na rzecz powódki zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu strona powodowa podniosła między innymi, że nieprawomocnym wyrokiem z dnia 21 grudnia 2010 roku /IC 493/09 / Sąd Okręgowy w Gliwicach zasądził od M. J. (1) na rzecz powódki M. F. kwotę 1.171.767,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 października 2010 roku, oraz obciążył pozwaną kosztami procesu. Na skutek apelacji Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrok zmienił i powództwo oddalił, jednak na skutek skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego i przekazał sprawę temuż sądowi do ponownego rozpoznania. W tej sytuacji roszczenie powódki uznać należy za uprawdopodobnione, niewypłacalność dłużnika M. J. „ jest faktem potwierdzonym / według powódki/ w aktach postępowania IC 493/11” w znajdujących się tam dokumentach.

Powódka podnosi, że M. J. zaplanowała przeniesienie własności na pozwaną, od której dotąd nie uzyskała zapłaty /760.000,00 zł/, co wynika z oświadczenia zawartego we wspomnianej sprawie IC 493/11, a poza tym, nawet

gdyby uzyskała zapłatę z tytułu przeniesienia własności nieruchomości to i tak nie pokryje to należnej od niej powódce kwoty.

Powódka podnosi dalej, że M. J. działała wspólnie i świadomie z pozwaną

E. L. - z którą jest powiązana rodzinnie – aby wiedząc o ciąży na niej zobowiązaniach wobec powódki doprowadzić do przeniesienia nieruchomości w zaniżonej cenie na pozwaną w celu uniknięcia odpowiedzialności odszkodowawczej wobec powódki.

Pozwana wiedziała przy tym, zdaniem powódki, o działaniu M. J. ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela. Pozwana udzieliła M. J. bardzo szerokiego pełnomocnictwa w zarządzaniu zbytymi przez nią nieruchomościami, co wskazuje na wielką zażyłość i ufność między nimi.

W odpowiedzi na pozew /k.95-97/ pozwana wniosła o oddalenie powództwa, oraz zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwana podniosła między innymi, że powódka nie wykazała podstawowej przesłanki umożliwiającej dochodzenie roszczenia pauliańskiego w postaci niewypłacalności M. J., która przykładowo jest właścicielką 2/3 nieruchomości położonej w G. przy ulicy (...) o wartości szacunkowej około 600.000,00 zł, pobiera emeryturę i posiada inne składniki majątkowe, a nadto otrzymała od powódki zapłatę za przedmiotową nieruchomość.

Pozwana podniosła także, że w chwili zawierania z M. J. umowy nabycia nieruchomości, nie łączyły jej z nią jakiegokolwiek stosunki bliskości. Pozwana przeżyła w latach 90-tych przelotny romans z J. J. (1), /bratem ojca M. J./, z którym posiadają wspólne dziecko, a ich relacje przede wszystkim wiązały się z tym ostatnim faktem. Przez jakiś czas pozwana udzielała też J. J. pełnomocnictw do prowadzenia jej spraw związanych z likwidacją jej działalności gospodarczej, jako że miała do niego w tym zakresie zaufanie. Natomiast M. J. do czasu zawarcia przedmiotowej umowy, spotkała cztery razy, ostatnio prawdopodobnie w 1996 roku i były to spotkania chłodne i kurtuazyjne, jako że J. J. był skłócony z rodziną brata. O M. J. wiedziała jedynie, że jest osobą zamożną, o jej sytuacji rodzinnej wiedzy nie posiadała.

Pozwana od wielu lat mieszkała w Austrii, natomiast w Polsce posiadała nieruchomości związane z prowadzoną przez nią działalnością gospodarczą. Z ich sprzedaży uzyskała kwotę 800.000,00 zł i postanowiła zainwestować ją w zakup nieruchomości w Polsce i poprzez internet dowiedziała się o zamiarze sprzedaży nieruchomości przez M. J.. Chodziło o trzy nieruchomości, a ponieważ, nie była w stanie kupić wszystkich trzech w całości, więc jedną z nich /przy ul. (...) / nabyła w 1/3 części. Uważała cenę za zakup nieruchomości „w pakiecie” za adekwatną do ich wartości, nikt tej ceny nie kwestionował, w tym także US. Zgodziła się aby M. J. nadal mieszkała w

budynku przy ul. (...), w zamian za co miała sprawować zarząd nad zbywanymi przez nią nieruchomościami. Cenę uzgodnioną przez strony pozwana M. J. zapłaciła.

Sąd dokonał następujących ustaleń faktycznych:

Bezspornym między stronami jest fakt, że między powódką M. F. (1) a M. J. (1) /jej matką/ toczyło się przed sądami kilka postępowań, między innymi przed Sądem Okręgowym w Gliwicach początkowo pod sygnaturą akt IC 493/09 /data wpływu – 6 listopada 2009/ postępowanie, w wyniku którego w dniu 21 grudnia 2010 roku zapadł wyrok, zasądający od M. J. na rzecz M. F. kwotę 1.171,767,00 zł. Zaskarżony wyrok Sąd Apelacyjny w Katowicach zmienił, oddalając powództwo. Wobec złożenia skargi kasacyjnej i uchylenia wyroku SA przez Sąd Najwyższy sprawa rozpoznawana była ponownie, przy czym po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd ten apelację oddalił, co skutkowało wniesieniem kolejnej skargi kasacyjnej do SN /także odpis wyroku są z uzasadnieniem – k.274-287/. Bezspornym jest też, że na podstawie wspomnianego orzeczenia wydano powódce tytuły wykonawcze, na podstawie których wszczęte zostało postępowanie egzekucyjne /lipiec 2013 roku - k.134, także k.172-174/.

M. J. (1) /wówczas jeszcze C./ jako właścicielka trzech nieruchomości zawarła w dniu 3 lipca 2009 roku umowę sprzedaży tych nieruchomości bliżej opisanych w akcie notarialnym Rp A nr (...) z E. L. (1) /k.73-75/. Dwie z tych nieruchomości, a to położoną w G. przy ulicy (...), zabudowaną budynkiem mieszkalnym o powierzchni użytkowej 200 m², oraz w S., zabudowaną budynkiem mieszkalnym typu Brda, jak zapisano – w trakcie rozbudowy, pozwana nabyła w całości, zaś trzecią, położoną w G., przy ulicy (...), zabudowaną domem mieszkalnym o powierzchni 250 m² oraz niewykończonym budynkiem w stanie surowym, /najprawdopodobniej do rozbiórki z uwagi na niedochowanie warunków wynikających z decyzji o pozwoleniu budowlanym / - w 1/3 części.

Pozwana zapłaciła za nabycie wymienionych wyżej nieruchomości łączną kwotę 76.000,00 zł. Pozwana uznała, że cena za jaką nabyła w drodze pertraktacji z M. J. wspomniane nieruchomości jest atrakcyjna, ale nie nadmiernie zaniżona, na co wskazuje

choćby fakt niekwestionowania kwoty wynikającej z umowy przez Urząd Skarbowy. Pozwana zastrzegła podczas transakcji jaką maksymalną kwotę dysponuje /czyli kwotę, jaką uzyskała z tytułu likwidacji działalności gospodarczej/, natomiast M. J. zależało na sprzedaży nieruchomości, wobec coraz trudniejszego rynku nieruchomości.

Pozwana znała M. J., ponieważ przez jakiś czas związana była konkubinatem z bratem jej ojca. Nie była to jednak bliska znajomość, ponieważ rodziny braci od pewnego czasu były skłócone. Pozwana, mieszkająca w Austrii twierdzi też, że jej związek z J. J. był krótki, w większości ograniczał się do kontaktów związanych z posiadaniem wspólnego małoletniego dziecka. Jednak mimo tych twierdzeń pozwana przyznała, że prowadził on także w jej imieniu sprawy związane z jej działalnością gospodarczą.

Pozwana, po nabyciu nieruchomości od M. J. udzieliła jej bardzo szerokiego pełnomocnictwa związanego z zarządaniem tymi nieruchomościami, które to pełnomocnictwo dawało jej prawa do odpłatnego lub nieodpłatnego zbycia nieruchomości dowolnej osobie /k.144-146/.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie przedstawionych mu w toku postępowania materiałów dowodowych wyżej omówionych, a także odpisów ksiąg wieczystych /k.150-161/, a także zeznań świadków A. C. /k.241 – e-protokół/ i M. J. (1), oraz stron /e-protokół k. 303/.

Sąd zważył co następuje:

Powódka wywodzi swoje roszczenie z przepisów dotyczących ochrony wierzyciela w razie niewypłacalności dłużnika, zawartych w tytule X kodeksu cywilnego.

Zgodnie z art. 527§ 1-3 kc, gdy skutek czynności prawnej dłużnika dokonanej

z pokrzywdzeniem wierzycieli osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową, każdy

z wierzycieli może żądać uznania tej czynności za bezskuteczną w stosunku do niego, jeżeli dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, a osoba trzecia o tym wiedziała lub przy zachowaniu należytej staranności mogła się dowiedzieć.

§ 2 stanowi, że czynność prawna dłużnika jest dokonana z pokrzywdzeniem wierzycieli, jeżeli skutek tej czynności dłużnik stał się niewypłacalny albo stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem czynności.

Natomiast w myśl § 3 jeżeli skutek czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli uzyskała korzyść majątkową osoba będąca w bliskim z nim stosunku, domniemywa się, że osoba ta wiedziała, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Jednakże, zgodnie z art. 528 kc jeżeli skutek czynności prawnej dokonanej przez dłużnika z pokrzywdzeniem wierzycieli osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową bezpłatnie, wierzyciel może żądać uznania czynności za bezskuteczną, chociażby osoba ta nie wiedziała i nawet przy zachowaniu należytej staranności nie mogła się dowiedzieć, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

Zgodnie z powołanymi przepisami, dla skutecznego wniesienia skargi pauliańskiej konieczne jest łączne wystąpienie następujących przesłanek:

- dłużnik dokonał czynności prawnej z pokrzywdzeniem wierzyciela,
- świadomość dłużnika działania w celu pokrzywdzenia wierzyciela;
- osoba trzecia uzyskała w wyniku tej czynności korzyść majątkową,
- osoba trzecia działała wiedząc - lub mogąc taką wiedzę uzyskać przy dochowaniu należytej staranności – o pokrzywdzeniu wierzyciela.

Ciężar wykazania wyżej opisanych przesłanek spoczywa na stronie powodowej.

Powódka winna więc była wykazać w toku postępowania, że dłużniczka M. J. (1) zawarła umowę sprzedaży wyżej opisanych nieruchomości z E. L. (2) z pokrzywdzeniem będącej jej wierzycielką M. F., lub też – zgodnie z art. 530 kc /Przepisy artykułów poprzedzających stosuje się odpowiednio w wypadku, gdy dłużnik działał w zamiarze pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli; jeżeli jednak osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową odpłatnie, wierzyciel może żądać uznania czynności za bezskuteczną tylko wtedy, gdy osoba trzecia o zamiarze dłużnika wiedziała/ - jeżeli działała ona w zamiarze pokrzywdzenia powódki jako przyszłej wierzycielki.

Bezsporne w sprawie jest, że pomiędzy M. F. (1), a M. J. (1) toczyło się postępowanie zakończone prawomocnym wyrokiem, zgodnie z którym M. J. zobowiązana została do zapłaty na rzecz M. F. kwoty 1.171.767,00 zł. Na podstawie tego wyroku /od którego pozwana wniosła kasację/ powódka wszczęła postępowanie egzekucyjne.

Umowa sprzedaży nieruchomości została więc zawarta przed wszczęciem postępowania w wyniku którego zapadł wyrok, stanowiący podstawę prowadzonego postępowania egzekucyjnego. Samo to nie wyklucza jednak możliwości działania dłużniczki zamiarze pokrzywdzenia powódki jako przyszłej wierzycielki, zwłaszcza, że w tym okresie relacje rodzinne między dłużniczką a wierzycielką były bardzo złe i zapewne dłużniczka mogła spodziewać się roszczeń ze strony córki. Kolejne działania podejmowane przez dłużniczkę mogą wskazywać na jej zamiar wyzbycia się przynajmniej części majątku, z którego można by przeprowadzić egzekucję. Niemniej, nie jest to równoznaczne z doprowadzeniem siebie jako dłużniczki do stanu niewypłacalności, o czym w dalszej części.

Jest niewątpliwe, iż pozwana E. L. w wyniku nabycia nieruchomości od M. J. uzyskała korzyść majątkową, którą z jednej strony jest powiększenie posiadanego majątku o nabyte nieruchomości, a z drugiej fakt nabycia tychże nieruchomości po korzystnej cenie. Jednakże, aby przyjąć domniemanie, że osoba ta wiedziała, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, należałoby wykazać, iż strony umowy pozostawały w bliskim stosunku. Pojęcie bliskiego stosunku, nie zostało w przepisach jednoznacznie określone, niemniej z treści przepisu wnioskować należy, iż musi to być bliskość tego rodzaju, że nie sposób przyjąć, że osoba trzecia nie wiedziała o przyczynach działania, czy też o związanych z działaniem zamiarach dotyczących wierzyciela. W rozważanym przypadku strona powodowa takiego związku między M. J. a pozwaną zdaniem Sądu nie wykazała. Niewątpliwie strony umowy łączyła znajomość, może nawet stosunkowo bliska, wynikająca ze stosunków rodzinnych, a za którą przemawia także fakt widocznego zaufania pozwanej do M. J., przejawiającego się przede wszystkim w szerokich uprawnieniach tej ostatniej, wynikających z udzielonego jej przez pozwaną pełnomocnictwa. Trudno się spodziewać, że takim zaufaniem można obdarzyć osobę, którą widziało się zaledwie kilka razy w życiu. Być może pozwana i dłużniczkę połączyły jakieś plany, interesy, niemniej nie oznacza to jeszcze, że pozwana podejmowała czynności posiadając świadomość tego, że mają one być skierowane na pokrzywdzenie powódki, jako ówczesnej lub przyszłej wierzycielki dłużniczki. Pamiętać trzeba, że w chwili zawierania umowy sprzedaży nieruchomości, postępowanie – po przeprowadzeniu którego zapadło orzeczenie stanowiące później tytuł wykonawczy na podstawie którego wszczęto postępowanie egzekucyjne – jeszcze nie toczyło się, a więc wysoce prawdopodobne jest, że pozwana w ogóle nie miała wówczas świadomości, że M.

J. niebawem stanie się wobec swojej córki /powódki/ dłużniczką i to obciążoną znacznym długiem. Nie można też stawiać jednoznacznej tezy, że fakt nabycia nieruchomości w cenie zaniżonej w stosunku do

jej rzeczywistej wartości jest równoznaczny ze świadomością /po stronie pozwanej/ działania dłużniczki w zamiarze pokrzywdzenia wierzycieli.

Sama wysokość kwoty, za jaką nieruchomości zostały sprzedane także zdaniem Sądu nie świadczy o działaniu pozwanej w świadomości pokrzywdzenia wierzyciela. Strona powodowa starała się w toku procesu wykazać, że nieruchomości będące przedmiotem umowy między pozwaną a matką powódki są warte znacznie więcej aniżeli wynika to z ceny określonej przez strony umowy. Nie negując tego faktu, nie sposób zauważyć, że to strony kształtują warunki umowy, a skoro M. J. czyniła starania zmierzające do sprzedania nieruchomości /zamieszczone wcześniej ogłoszenia na stronach internetowych/, a pozwana dowiedziawszy się o tym zaproponowała kwotę która dla niej była do przyjęcia, strony w wyniku negocjacji osiągnęły w tej kwestii porozumienie. W okresie, w którym miała miejsce transakcja rynek nieruchomości stawał się coraz trudniejszy i sprzedaż nieruchomości w korzystnej cenie nie była już tak oczywista, jak jeszcze kilka /kilkanaście miesięcy wcześniej. Pozwana podkreślała, że dla M. J. dodatkowym atutem tej transakcji musiał być też fakt, że w umowie z pozwaną, sprzedała trzy nieruchomości łącznie. Ponadto przyczyny dla których ktoś decyduje się na zbycie nieruchomości w obniżonej cenie mogą być różnorodne i wynikać na przykład z trudnego rynku /o czym wspomniano wyżej/ nieruchomości w sytuacji gdy zbywca bardzo potrzebuje środków pieniężnych. Nie można więc wykluczyć, że sytuacja tak właśnie została przedstawiona pozwanej, która była przecież zainteresowana nabyciem nieruchomości w jak najkorzystniejszych dla siebie warunkach.

Powódka zarzuciła też, że na jednej z nieruchomości ustanowiono dożywotnią służebność mieszkania w celu obniżenia wartości nieruchomości. Dla Sądu argument ten jest o tyle nieprzekonywujący, że o ile M. J. miałyby się /tak też twierdzi strona powodowa/ spodziewać postępowania egzekucyjnego na rzecz powódki, to wówczas działanie zmierzające do obniżenia wartości nieruchomości /której jest współwłaścicielką w 2/3 udziału/ uderzałoby przede wszystkim w nią samą, bowiem niższa z tego powodu kwota, którą uzyskano by z egzekucji musiałaby w odpowiednio mniejszym stopniu pokryć jej zobowiązania wobec wierzyciela, co przecież nie leżałoby w jej interesie.

Nie można też zdaniem Sądu przypisać pozwanej świadomości działań dla pokrzywdzenia powódki dlatego, że udzieliła M. J. bardzo szerokiego pełnomocnictwa dotyczącego

nieruchomości. Jak już wspomniano, fakt taki zapewne musiał wynikać z ogromnego zaufania pozwanej do dłużniczki, jednak sam w sobie nie wystarcza za dowód wskazujący na akceptowanie zamiarów pokrzywdzenia wierzycieli M. J.. Nie znane są sądowi szczegóły planów pozwanej co do nieruchomości a także wzajemnych rozliczeń między pozwaną a dłużniczką, które mogły nie być w żaden sposób powiązane z sytuacją rodzinną dłużniczki, a w każdym razie pozwana nie musiała mieć na ten temat wiedzy. Dla przyjęcia, że pozwana działała wiedząc o zamiarze M. J. pokrzywdzenia wierzycieli należałoby wykazać fakt ten w sposób nie budzący wątpliwości, a tego w tym postępowaniu zdaniem Sądu nie uczyniono. Podkreślić należy, że wiedzę taką pozwana musiałaby posiadać co najmniej w chwili podpisywania umowy, a ta czynność – jak już wyżej wspomniano - dokonana została na kilka miesięcy przed wszczęciem postępowania w sprawie IC 493/09.

Mając powyższe względy na uwadze Sąd doszedł do przekonania, że strona powodowa nie wykazała, że pozwana, jako osoba trzecia działała ze świadomością, że umowa zmierza do pokrzywdzenia osoby wierzyciela /przyszłego / M. J..

Pozostaje wreszcie do omówienia kwestia pokrzywdzenia wierzyciela przez dłużnika poprzez dokonanie takiej czynności prawnej, która spowodowała jego /dłużnika/ niewypłacalność, przez którą należy rozumieć, że cały majątek dłużnika nie wystarcza na pokrycie szkody/ albo stał się niewypłacalny w stopniu wyższym, niż był przed dokonaniem czynności.

Ta przesłanka nie została -zdaniem Sądu – wykazana. Niewypłacalność oznacza taki stan majątku dłużnika, kiedy w wyniku przeprowadzonej egzekucji nie można doprowadzić do zaspokojenia wierzytelności pieniężnej, jak służy przeciwko dłużnikowi.

Rzeczywista niewypłacalność musi istnieć zarówno w chwili wystąpienia ze skargą pauliańską, jak też i w chwili orzekania przez sąd w tym przedmiocie. Ta przesłanka również nie została wykazana. Powódka wskazywała w toku procesu na dowody mające wskazywać na niewypłacalność dłużniczki, jednak zauważyć trzeba, że wszystkie te dowody /dokumenty lub zeznania/ datowane są na okres około 2011 roku. Pozew w niniejszej sprawie wpłynął 7 marca 2013 roku, zaś wyrok Sąd Okręgowy wydał w dniu 6 lutego 2014 roku. Obowiązkiem strony powodowej było więc wykazanie, że w tym czasie dłużniczka była niewypłacalna.

Tymczasem postępowanie dowodowe wykazało jedynie, że powódka w okresie 2011 roku /lub wcześniej/ twierdziła, że majątku nie posiada, że w lipcu 2013 roku /a więc w toku procesu / wszczęto wobec dłużniczki egzekucję, dokonując zajęcia ruchomości. Nie wykazała strona powodowa czy w toku tego postępowania zdołano wyegzekwować jakąś część długu, jeśli tak to jaką, czy doprowadzono do sporządzenia wykazu majątku dłużniczki, czy też może postępowanie umorzone z powodu jego bezskuteczności. Nie wykazano wreszcie, czy wszczęto egzekucję z nieruchomości stanowiącej własność dłużniczki, jeżeli tak – z jakim skutkiem, jeżeli nie – z jakich przyczyn.

Mając powyższe względy na uwadze, Sąd oddalił powództwo wobec nie wykazania ustawowych przesłanek roszczenia, zaś w przedmiocie kosztów procesu, orzekł po myśli art. 98 kpc.